

Żyjąc z dala od miejsc bieżących wydarzeń życia politycznego, skazani jesteśmy na własny dobór źródeł informacji. A że mamy ich kilkadziesiąt, do tego o bardzo różnych zabarwieniach, od nas samych zależy, którą z prezentowanych wersji wydarzeń przyjmiemy za tę najprawdziwszą. Podejrzewam jednak, że dla większości z nas to, z którą interpretacją się zgodzimy, jest przesądzone zanim dosłuchamy lub doczytamy informację do końca. A nawet wydaje mi się, że już przed samym wydarzeniem politycznym wielu z nas ma z góry wyrobione zdanie.